

Sygnatura akt VI Ka 692/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 grudnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2018 r.

przy udziale Pawła Sikory - Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **B. Z.** ur. (...) w G.

syna E. i J.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 31 marca 2017 r. sygnatura akt IX K 1944/14

na mocy art. 437§1 kpk, art. 636§1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego B. Z. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. G. kwotę (...) (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 416,67 (czteryście szesnaście złotych i sześćdziesiąt siedem groszy) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 31 marca 2017 r. sygn. IX K 1944/14 orzekł ponownie w sprawie **B. Z.** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

Sąd uznał oskarżonego B. Z. za winnego tego, że w dniu 16.06.2014 roku w G. na Al. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że pomimo obowiązku korzystania z chodnika, poruszając się drogą dla rowerów nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu na rowerze P. G., skutkiem czego doprowadził do wywrócenia się rowerzysty, który doznał obrażeń ciała w postaci: złamania wieloodłamowego odstawowego końca dalszego kości promieniowej lewej z przemieszczeniem, złamania wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej, które naruszyły u niego prawidłowe czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, czym wyczerpał znamiona występku z art. 177 § 1 k.k. i za to na mocy art. 177 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 1 roku.

Sąd na mocy art. 72 § 1 pkt. 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego w terminie 4 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia, nadto orzekł na mocy art. 46 § 1 k.k. od oskarżonego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz P. G. kwoty 7.525, 78 złotych oraz obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 4.474, 22 złotych.

Sąd orzekł w przedmiocie kosztów sądowych i na zasadzie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. G. wydatki w wysokości 1.440 złotych, tytułem zwrotów kosztów ustanowienia w sprawie pełnomocnika z wyboru oraz na mocy art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki kwocie 170 złotych oraz obciążył go opłatą w kwocie 120 złotych.

Apelację od wyroku złożył obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1) obrazę prawa materialnego, a to § 40 ust. 2 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych z dnia 31 lipca 2002 r. (Dz.U. nr i 170, poz. 1393 z późn. zm.) poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, iż oskarżony naruszył nakaz poruszania się chodnikiem, podczas gdy znak kompilacji C-13 i C-16 został umieszczony w sposób niezapewniający widoczności znaku, z odległości pozwalającej na jego spostrzeżenie i odczytanie,

2) obrazę prawa materialnego, a to art. 11 ust. 4 Ustawy prawo o ruchu drogowym poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż osoba niepełnosprawna nie ma obowiązku ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście, tylko wtedy gdy jest specjalnie oznaczona, podczas gdy ww. przepis nie wprowadza dodatkowego warunku korzystania z tego przywileju dla osoby niepełnosprawnej, a nadto nie wprowadza obowiązku ustąpienia pierwszeństwa a ustąpienia miejsca,

3) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i dokonanie ich oceny zupełnie dowolnej, niezgodnej z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego, logicznego rozumowania. Błędna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, doprowadziła do dokonania błędnych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy i przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w sposób zawiniony. Błędna ocena materiału dowodowego przejawiała się m.in. w pominięciu przez sąd faktu, iż oskarżony jest osobą niepełnosprawną niedowidzącą i pomimo zachowania ostrożności nie mógł przewidzieć, że znajduje się na ścieżce rowerowej co wynika również z pozostałych okoliczności sprawy, takich jak niewidoczne oznaczenie ścieżki rowerowej, obecność pieszych zarówno na ścieżce, jak i na chodniku. Sąd bezpodstawnie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim wskazał, że poruszał się podczas zdarzenia z białą laską teleskopową że nie wiedział, że znajduje się na ścieżce, że szedł jej skrajem, bezpodstawnie odmówił także wiary przesłuchiwanej w toku postępowania B. K.,

4) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 193 § 1 kpk poprzez jego niezastosowanie i dokonanie samodzielnych ustaleń co do stopnia i wpływu stwierdzonej niepełnosprawności oskarżonego w zakresie niedowidzenia na jego zachowanie na drodze, podczas gdy stwierdzenie takich okoliczności, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymaga wiadomości specjalnych,

5) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 202 k.p.k. w z w. z art. 79 § 1 pkt 4 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie i nie dopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego oraz nie ustanowienia dla oskarżonego obrońcy z urzędu, pomimo, iż z opinii wydanej przez biegłego sądowego z zakresu chorób wewnętrznych dopuszczonej przez sąd z urzędu m.in. na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego wynika, iż oskarżony cierpi na dolegliwości uniemożliwiające mu uczestnictwo w rozprawie, oraz na nerwicę sytuacyjną oraz że biegły nie jest w stanie bez diagnostyki stwierdzić, czy oskarżony cierpi chorobę

uniemożliwiająca mu udział w postępowaniu, a także pomimo uzyskanej na rozprawie w dniu 27 marca 2017 r. informacji, iż oskarżony leczył się neurologiczne i przeszedł lekki udar mózgu.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych w apelacji należy wskazać, iż jest ona wadliwie skonstruowana.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego od wielu lat dominuje pogląd, iż obraza prawa materialnego, ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego, oraz w sytuacji niezastosowania określonego przepisu prawa materialnego, gdy jego zastosowanie było obowiązkowe. Natomiast nie zachodzi taka obrazy, kiedy wadliwość zaskarżonego orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów prawa procesowego (tak wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 233, z dnia 9 października 1980 r., Rw 342/80, OSNPG 1981, z. 8-9, poz. 103, z dnia 12 października 1983 r., V KKN 213/83, OSNPG 1984, z. 4, poz. 43, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2002 r., V KKN 214/01, LEX nr 53005). Sąd Najwyższy nie podziela więc poglądu, że przy zarzucie obrazy prawa materialnego za punkt wyjścia należy przyjmować nie to co sąd ustalił, lecz to co sąd powinien był ustalić. Tak bowiem ujmowany zarzut obrazy prawa materialnego jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (tak Zb. Doda, A. Gaberle, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz, tom II. Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 109).

Skarżący w zarzutach wskazuje, że błędna ocena materiału dowodowego przejawiała się m.in. w pominięciu przez Sąd faktu, iż oskarżony jest osobą niepełnosprawną niedowidzącą i pomimo zachowania ostrożności nie mógł przewidzieć, że znajduje się na ścieżce rowerowej co wynika również z pozostałych okoliczności sprawy, takich jak niewidoczne oznaczenie ścieżki rowerowej. Skoro zaś ustalenia Sądu wskazywałyby na to, iż z materiału dowodowego nie wynika, by oskarżony był osobą niepełnosprawną i nie posługiwał się białą laską, nie miał też na sobie żadnych innych oznaczeń, które pozwalałyby pozostałym uczestnikom ruchu zorientować się, że jest on osobą niepełnosprawną to kwestionowanie takiego ustalenia nie stanowi obrazy prawa materialnego.

Apelacja zarzuca więc zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa materialnego, jak również podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego błąd w ustaleniach faktycznych.

Odnosząc się do postawionego zarzutu przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów przez Sąd orzekający należy wskazać, iż zasadny byłby zarzut ten w sytuacji gdyby na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów Sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego nie zasadnie pomijają dowody przeciwne do stawianych tez czy ustaleń, lub bezzasadnie Sąd odmówił wiarygodności części dowodów.

Jednakże swobodna ocena dowodów jako jedna z naczelných zasad prawa procesowego nakazuje aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1997r. sygnatura akt II KKN 159/96; Prok. i Pr. 1998/2/7).

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzając szczegółowo postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji uchybień wskazanych w środku odwoławczym przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy nie dopuścił się, a zaskarżony wyrok ocenić należy jako trafny, zważywszy, że oparty został na właściwie zebranych i ocenionym materiale dowodowym, przy czym tok rozumowania Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów jest logiczny i w żadnym razie nie nosi cech dowolności.

W ocenie Sądu Okręgowego na podnoszoną przez obronę kwestię niepełnosprawności oskarżonego należy spojrzeć z perspektywy wypowiedzi samego oskarżonego, jego relacji w zakresie stanu zdrowia i leczenia oraz dokumentacji lekarskiej. Żadna z tych płaszczyzn nie pozwala na stwierdzenie postulowane przez obronę, iż stan zdrowia oskarżonego w dacie zdarzenia uprawniał do nazwania oskarżonego osobą niewidzącą czy niepełnosprawną i nie pozwala na stwierdzenie, iż stan wzroku oskarżonego był tego rodzaju, iż nie mógł on wiedzieć, że znajduje się na ścieżce rowerowej.

Kwestia posługiwania się przez oskarżonego w dacie zdarzenia białą laską jest oczywista, bowiem za wyjątkiem wypowiedzi samego oskarżonego takowej nikt na miejscu zdarzenia nie widział.

Same wyjaśnienia oskarżonego przeczą zresztą aby posługiwał się on białą laską i miał na miejscu zdarzenia kłopoty z zorientowaniem się na miejscu czy zasadnicze kłopoty z widzeniem. Oskarżony w toku całego postępowania przygotowawczego w żadnej ze swoich wypowiedzi nie twierdził że posługiwał się białą laską, nigdzie też nie podnosił, że cierpi na wadę wzroku i jest osobą niedowidzącą czy niepełnosprawną, nie mówił nic o tym by miał nosić jakąś specjalną czapkę. Pierwsze stwierdzenie że oskarżony jest osobą niedowidzącą pojawia się w piśmie obrońcy oskarżonego w grudniu 2015 r. czyli po 18 miesiącach od zdarzenia i od tego momentu następuje eskalacja wypowiedzi dotyczących złego stanu wzroku oskarżonego.

Należy wszakże przypomnieć pierwsze wypowiedzi oskarżonego na miejscu zdarzenia z których wynika, iż nie miał on zasadniczych kłopotów z zorientowaniem się na miejscu czy zasadnicze kłopoty z widzeniem.

Oskarżony w pierwszym przesłuchaniu stwierdzał przecież, że powiedział Policji, że rowerzysta najechał na niego na ścieżce dla rowerów (karta 25), zatem już przed przyjazdem Policji wiedział w jakim miejscu się znajduje i że do zdarzenia doszło na ścieżce dla rowerów. W trakcie konfrontacji oskarżony odnosił się do momentu wejścia na ścieżkę rowerową, podawał iż w odległości 10 m widział innego pieszego, widział jak rowerzysta wjechał na ścieżkę, wskazał również że zaproponował rowerzyście, że go odprowadzi do szpitala (karta 47). Także w kolejnych wyjaśnieniach podkreślił, że zauważył że rowerzysta wjechał na drogę rowerową, zauważył pieszego (karta 158), a więc w tych samych warunkach jakie miały utrudniać czy uniemożliwiać mu widzenie znaków czy określenie sytuacji równocześnie nie miał większych kłopotów z widzeniem w podobno złym oświetleniu różnych obiektów, nawet oddalonych. Podobnie podczas zadawania pytań w Sądzie oskarżony stwierdził, że rowerzysta wjechał na ścieżkę rowerową w innym miejscu i zadane pytania miały to wykazać (karta 484). Z przytoczonych wypowiedzi bynajmniej nie wynika iżby oskarżony miał w znacznym stopniu osłabione widzenie i nie orientował się co się dzieje wokół. Przypomnieć należy, iż eskalacja wypowiedzi oskarżonego co do jego wady wzroku prowadziła do jego stwierdzenia, że wada wzroku była tego rodzaju i tak poważna że nie widział znaków i musiał poruszać się o lasce. Należy także zauważyć, iż na tym etapie wyjaśnień oskarżony podawał już sprzeczne stwierdzenia, wskazując, że nie wiedział, że porusza się ścieżką rowerową (karta 159), choć w początkowych wyjaśnieniach co do tego żadnych wątpliwości nie miał.

W wyjaśnieniach na tym etapie postępowania oskarżony zaczął również wskazywać na swój stan zdrowia, podnosząc iż na skutek zdarzenia miał doznać torbieli w prawej nerce wielkości 8 cm, miał powstać płyn w przestrzeni pomiędzy opłucną a woreczkiem osierdziowym. Także wskutek wypadku wzrok oskarżonego miał się pogorszyć (karta 159). Takie stwierdzenia oskarżonego są jednak wyłącznie jego subiektywnych odczuciem nie mającym żadnego potwierdzenia w procesie leczenia czy dokumentacji lekarskiej. Słuchany na etapie postępowania odwoławczego oskarżony stwierdził płyn w opłucnej leczył lekami poleconymi przez farmaceutkę, że torbieli na nerce nie leczył bo powiedzieli mu tak lekarze radiolodzy na wizycie w szpital (karta 568). Opisując jednak swoje schorzenia nie był oskarżony w stanie podać czy znajduje się pod kontrolą lekarza okulisty, co musi budzić zdumienie w przypadku osoby,

której jakoby wzrok miał się gwałtownie pogarszać, a miało to podobno mieć także miejsce po zdarzeniu będącym przedmiotem osądu. Należy zauważyć, iż nawet dołączona do apelacji dokumentacja lekarska wskazuje na wyniki badań czy leczenie dopiero w 2017 roku, a więc trzy lata po zdarzeniu. Mimo iż oskarżony w toku postępowania eskalował swe relacje co do stanu zdrowia to na etapie postępowania odwoławczego starano się zweryfikować jego twierdzenia (karta 568), lecz oskarżony jedynie szczątkowo był w stanie podać na co się leczy i gdzie. Żadne dane ze zgromadzonej dokumentacji lekarskiej nie wskazują jednak na jakieś leczenie oskarżonego w zakresie wzroku w 2014 roku czy okresie bezpośrednio po zdarzeniu. Jedynie dwa okresy w jakich oskarżony był badany w tym zakresie dotyczą 2010 roku oraz 2017 roku. Przeprowadzony dowód z opinii lekarza specjalisty wskazuje, iż oskarżony od wielu lat cierpi na krótkowzroczność wysoką zwyrodnieniową o charakterze progresywnym i pomiędzy 23.11.2010 r. do 20.02.2017 r. (daty badań) nastąpiło znaczące pogorszenie. Brak badań pomiędzy 2010 a 2014 rokiem uniemożliwia precyzyjną ocenę ostrości widzenia podczas zdarzenia w 2014 r. Wskazano również iż centralne pole widzenia w 2017 roku zawiera rozległe mroczki i najpewniej były one już od wielu lat, upośledzając widzenie, w tym widzenie znaków drogowych w 2014 r. (karta 657-658). Uznając opinię za pełną i kompletną trzeba jednakże w ocenie Sądu Okręgowego jej wnioski odczytywać w korelacji z zachowaniem oskarżonego, które wynikało z jego własnych przytoczonych wyżej wyjaśnień, jak i zeznań świadków.

Skoro zaś oskarżony początkowo w okresie zdarzenia nie mówił nic o trudnościach z widzeniem i poruszaniu się o białej lasce, nadto zarówno świadek S. Ż., który widział oskarżonego przez zdarzeniem, jak i świadek M. K. który udał się z oskarżonym na ulicę (...) (karta 254) nie widzieli u niego żadnej białej laski i nie widzieli także, by oskarżony miał zasadnicze kłopoty z zorientowaniem się na miejscu czy zasadnicze kłopoty z widzeniem, to trudno uznać iżby stan wzroku oskarżonego by tak zły, iż powodował, że nie widział on gdzie się znajduje, miał trudności z poruszaniem się czy widzeniem znaków.

Warto również zwrócić uwagę na wypowiedź oskarżonego dotyczącą monitoringu z etapu postępowania przygotowawczego tuż po zdarzeniu. Oskarżony stwierdził przecież w tym zakresie, iż po informacjach policjantów że nie ma tam monitoringu udał się na ulicę (...) i zaobserwował że jest tam monitoring (karta 171) a przed tą wypowiedzą załączył zdjęcie kamery (karta 137), co oznaczałoby iż w tym czasie oskarżony swobodnie był w stanie dojrzeć mały w sumie obiekt jak kamera monitoringu (znacznie mniejszy niż znak drogowy), nadto umieszczony na pewnej wysokości.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób zatem przyjąć, iż z powodu wady wzroku oskarżony miał kłopoty z orientacją czy z tego powodu nie wiedział, że znajduje się na ścieżce rowerowej, skoro jeszcze przez przyjazdem Policji na miejsce zdarzenia fakt ten był u już znany i już wtedy mówił że do zderzenia doszło na ścieżce rowerowej, nadto nie wskazywał by takiej wiedzy wynikającej z wady wzroku nie miał.

Podobnie nie sposób uznać za wiarygodne zeznań D. G. w zakresie w jakim stwierdzała ona iż zawsze widywała oskarżonego z białą laską i w dniu zdarzenia również wcześniej z taką laską się poruszał (karta 689-690). Takie zeznania są sprzeczne z zeznaniami osób które widziały oskarżonego na miejscu zdarzenia, a były to osoby postronne i obiektywne. Trudno zresztą uznać za wiarygodną w tym zakresie relację oskarżonego, który chcąc pogodzić obie te relacje wskazał że zaraz po kontakcie z rowerzystą schował laskę, która była składana. Zeznania tego świadka noszą w sobie szereg niekonsekwencji (jak choćby zlecenie na białą laskę wykupioną przez oskarżonego, które miało pochodzić od ortopedy) i sprzeczności w szczegółach z tym co podawał wcześniej oskarżony, jak choćby opis białej czapki którą jakoby miał mieć na sobie oskarżony w dniu zdarzenia, gdzie świadek opisywała czapkę tę jako zwykłą czapkę dżokejkę z daszkiem z logo Związku (...) (karta 690 verte) zaś oskarżony stwierdzał, że była to specjalna czapka biała ze znaczkami widocznymi z daleka dla oznaczenia osób niepełnosprawnych (karta 160).

Oczywistym jest, że oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia takiej treści jakie dla niego są korzystne, tym niemniej chybione jest oczekiwanie, iż zostaną one przyjęte jako wiarygodne bez ich weryfikacji w zakresie logiki i zasad doświadczenia życiowego. Weryfikacja taka prowadzona w oparciu o pozostałe dowody prowadzi zaś do wniosku, że można dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w bardzo ograniczonym zakresie – korespondującym z ustalonym przez Sąd Rejonowy stanem faktycznym, bowiem w przeważającej mierze pozostają one przyjętą przez oskarżonego linią obrony.

Zasadnie przyjął Sąd Rejonowy, że z zeznań świadków wynikało jednoznacznie, co również było możliwe do zauważenia dla Sądu Rejonowego podczas rozprawy, że oskarżony jest silnym i zdecydowanym mężczyzną a jego wada wzroku w żadnym razie nie stanowi dla niego ograniczeń w życiu codziennym, zaś pierwszy kontakt z nim absolutnie nie sugeruje, że jest osobą niepełnosprawną oraz z zaburzeniami widzenia, wymagającą pomocy, nawet pomimo tego, iż oskarżony złożył zaświadczenie od lekarza o zaleceniach używania białej laski. Zasadnie przyjęto, że o swoich dolegliwościach nie opowiedział oskarżony ani funkcjonariuszom, którzy jeździli z nim potwierdzić adres i tożsamość, ani podczas pierwszego przesłuchania, a dopiero kilkanaście miesięcy później co wskazuje iż swoją problemy z zaburzeniami widzenia traktuje instrumentalnie.

Nietrafny jest zarzut dotyczący poniekąd stanu zdrowia oskarżonego, a wskazujący iż wadliwie nie dopuszczono dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, bowiem leczył się on neurologicznie. Należy zaznaczyć, iż oskarżony dopiero podczas rozprawy w dniu 27 marca 2017 r. wskazał, iż leczył się neurologicznie, już po zdarzeniu, przy czym okazało się, iż leczenie to miało miejsce dwa lata po zdarzeniu – w 2016 roku i jak wyjaśnił sam oskarżony związane było ze światłowstrętem i zawrotami głowy (karta 567). W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do stwierdzenia iżby zachodziły wątpliwości co do czytelności oskarżonego w chwili czynu w oparciu o wskazane wyżej schorzenia. Nie można również stwierdzić w oparciu o przytoczone dane że zaistniały przyczyny do konstatacji, iż oskarżony nie miał możliwości samodzielnej obrony, bądź iż możliwość ta była w jakimś stopniu ograniczona z uwagi na wymienione schorzenia. Należy bowiem zauważyć iż zdolność do samodzielnej obrony nie może być oceniana wyłącznie przez pryzmat schorzeń na które cierpi oskarżony ale w oparciu o faktyczne możliwości oskarżonego wynikające także z jego aktywności procesowej. W tym zaś zakresie wskazać należy iż oskarżony składał w ramach postępowania szereg pism, wniosków dowodowych, sporządzał dokumentację zdjęciową dokumentującą jego pisma i wnioski, wypowiadał się co do szeregu dowodów, a zatem nie sposób przyjąć iż zdolność oskarżonego do samodzielnej obrony była ograniczona.

Nietrafny jest zarzut, że Sąd dopuścił się obrazy prawa materialnego, a to § 40 ust. 2 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych z dnia 31 lipca 2002 r. (Dz.U, nr 170, poz. 1393 z późn. zmian)) oraz art. 11 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, co wiąże skarżący z tym, że iż znak C-13 i C-16 jest niewidoczny, bowiem znak nie został umieszczony na początku chodnika i drogi dla rowerów, lecz w głębi na latarni, na pasie rozdzielającym chodnik i ścieżkę za rozłożystym drzewem, co powodować ma, że jest on niewidoczny dla uczestników ruchu z odległości pozwalającej na jego spostrzeżenie i odczytanie.

Takie rozumowanie jest nietrafne z tego względu, iż bynajmniej nie ustalono że znak ten był niewidoczny dla pieszych, zaś przywołane orzecznictwo w tym zakresie nie jest adekwatne, bowiem odnosi się do kierujących pojazdami, gdzie kwestia widoczności znaku ze znacznej odległości związana jest immanentnie z prędkością z jaką się poruszają. Nadto wszelkie kwestie dotyczące widoczności znaku podnoszone przez skarżącego skrzętnie pomijają fakt, iż jeszcze przed przyjazdem Policji na miejsce zdarzenia oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę że do wypadku doszło na ścieżce rowerowej, bo Policjantom tak to właśnie zrelacjonował, na co sam się powoływał (karta 25). Skoro tak to nie mógł mieć zatem równocześnie wątpliwości i kłopotów z widzeniem znaku oraz jednocześnie relacjonować że do wypadku doszło na ścieżce rowerowej. Żaden ze świadków nie wskazuje także by oskarżony miał być zaskoczony że znajduje się na ścieżce rowerowej, a przecież tak musiałoby być gdyby nie widział znaku i nie wiedział że taką ścieżką się poruszał – wręcz przeciwnie jeszcze przed przyjazdem Policji na miejsce zdarzenia oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę że do wypadku doszło na ścieżce rowerowej, bo Policjantom tak to właśnie zrelacjonował.

Brak zatem podstaw do uznania istnienia zarzutu naruszenia prawa materialnego, który faktycznie odnosił się do kwestii ustalenia widoczności znaku oraz możliwości jego zauważenia przez oskarżonego, a więc elementów stanu faktycznego.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzając szczegółowo postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy zgromadził kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny poddając wnikliwej analizie zgromadzone dowody. Brak jest podstaw do ustalenia trafności zarzutu naruszenia przepisu art. 5

§ 2 k.p.k. w sytuacji gdy nie zachodziły żadne niedające się usunąć wątpliwości, zaś relacje świadków zostały ocenione w zgodzie z art. 7 k.p.k.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji uchybień wskazanych w apelacji obrońcy oskarżonego przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy nie dopuścił się, a zaskarżony wyrok ocenić należy jako trafny, zważywszy, że oparty został na właściwie zebranych i ocenionym materiale dowodowym, przy czym tok rozumowania Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów, a szczególnie treści złożonych zeznań świadków jest logiczny i w żadnym razie nie nosi cech dowolności. Jak wynika z wywodów zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ocena ta była wszechstronna, wnikliwa i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności.

Rozumowanie Sądu Rejonowego przedstawione w pisemnych motywach wyroku w pełni czyni zadość zasadom logiki i doświadczenia życiowego, zaś ocena taka mieszcząca się w granicach zakreślonych przepisem art. 7 k.p.k. w żadnym razie za dowolną uznana być nie może.

Reasumując stwierdzić stąd należy, że stan faktyczny został ustalony przez Sąd Rejonowy w sposób wnikliwy i dokładny, tak iż nie budzi on wątpliwości Sądu Odwoławczego.

Podobnie nie budzi wątpliwości zastosowana przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna czynu oskarżonego, a także stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie ustaleń społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, które zasługuje na pełną akceptację.

W ocenie Sądu Odwoławczego również wymierzona oskarżonemu kara w pełnym zakresie uwzględnia wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, odzwierciedla prawidłowo stopień zawinienia i wykazanego przez oskarżonego natężenia złej woli.

Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku wskazał okoliczności, które miał na uwadze orzekając karę i wyważył je prawidłowo.

Kierując się wskazanymi wyżej powodami Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, bowiem nie znalazł podstaw do kwestionowania trafności zaskarżonego wyroku w zakresie ustalonego stanu faktycznego i przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani rozumowania w zakresie wymierzonej kary.

Wobec nieuwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi postępowania odwoławczego oraz kosztami zastępstwa procesowego.